Rok III. Nowy Sącz, dnia 1. grudnia 1896. Nr. 33.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO
i klubu sejmowego katolicko-ludowego.
Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca.
Wydawca: Stanisław Potoczek.

Cena prenumeraty.
W kraju:
rocznie 2 złr.
półrocznie 1 „
Za granicą:
rocznie 2 złr. 50 ct.
Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 6 ct. od wiersza drob. drukiem
Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Redakcya „Związku chłopskiego,
W NOWYM SĄCZU.

Kalendarz kościelny. 1. W. Eligiusza. b. 2. Ś. Bibianny. 3. C. Franc. Ksaw. 4. P. Barbary p. 5. S. Sabby opata. 6. N. *D. 2 Adwent.* 7. P. Ambrożego. 8. W. *Niepok. Pocz. NPM.* 9. Ś. Leokadyi. 10. C. NPM. Loret.

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

Precz z karczmy!

Czytając „Związek chłopski“ wiele dobrych rzeczy ku pożytkowi stanu włościańskiego dowiedzieć się można kto tylko numera czyta rozważnie, a umieszczone artykuły bierze do serca, i chowa je w pamięci.

Ku pożytkowi naszemu, kochani bracia włościanie, pragnę i ja także wyrazić spostrzeżenia swe, które daj Boże! by jak najsumienniej w życiu naszem wykonywane być mogły.

Precz z karczmy! Precz z papierosami i precz z procesami niepotrzebnemi.

Rozbierzmy te trzy wielkie wady, a każdy przyznać musi jak one dla nas są bardzo szkodliwe.

Pierwsza: *Precz z karczmy!* Iluż to nie raz powiedziało *precz z żydami!* Że żydzi są nam na przeszkodzie, w życiu materyalnem i moralnem, temu przeczyć nie można, ale znów nie wszystkiemu złemu, co jest na świecie, winni są żydzi; wglądnijmy także w samych siebie a wiele złego sobie sami musimy przyznać. W tym względzie stanę w obronie żydków, nad którymi niekiedy litować się wypada. Kochani czytelnicy, żydkowie są bliźni nasi, a więc kochać nam ich wypada, bo ktoby nie kochał bliźniego swego, ten grzeszy przeciw przykazaniu miłości względem bliźniego. Jakże tę miłość ku żydkom okazać mamy? Zanim karczmy na miejsce uczciwej chrześcijańskiej zabawy zamienić zdołamy, zróbmy strejk! wara od karczmy, bo jakież owoce dla nas karczma przynosi, żyd przecież po nikogo do domu nie idzie, by go prosić do szynku, każdy dobrowolnie idzie do karczmy i dużo nieraz, burd żydom wyprawia. Cały dzień żyd musi być na nogach, czasem i szabes nadwyręży a co się namyśli, jakby komu więcej kieliszków naliczyć, źle mu z reńskiego wydać, jak wódkę przyprawić, żeby gojowi prędzej we łbie zaszumiało. Kiedy widzi, że goj nie ma już pieniędzy, oczy ma szklane, nogi z patyków, język w pantoflu, wtedy drzwi otwiera, i wynoś się grycu! hamie! chłopie! ale z pijanym to nie łatwa sprawa. „Psiakrew“ żydzie dawaj śliwowicy! piwa! bo jak nie, to cię parchu walę, i pluje żydowi do brody. Nieraz pijanemu urok się dostanie, biedny żydek wszystko cierpieć musi, smrodu się nawącha, i z tego ciężko zachoruje, musi źródeł szukać żeby zdrowie ratować, by się zawczasu na kierków nie dostać, bo któżby gojom szynkował? któżby był tak troskliwy o wszelkie wygody i przyjemności dla niektórych katolików, jak dobry i grzeczny żydek? jego to staranie! o różne słodkie i farbowane wódki, które już nie jako trunek, ale jako lekarstwo gościom swym pić zaleca, on i karty ma w stoliku, i wśród ciemnej nocy pozawiera okiennice, i bardzo grzecznie słodziutko ferbelka po centku do góry podbija, a że zwykle przy nim najlepsze szczęście, skutku łatwo domyślić się można. Gdzież można najprędzej spotkać nadobną Magdusię, z uśmiechniętą buzią, której czarne oczka tak mile do siebie chłopców wabią? Dobry żydek takie egzemplarze zawsze utrzymuje i stara się o nie, bo i to nie mały zysk mu przynosi.

W karczmie tracą ludzie majątek, zdrowie, honor, niewinność, wiarę i Boga, słowem co tylko dyabeł wynaleść może, to wszystko w karczmie początek bierze. Wobec tego jak jeden mąż wołajmy: *Precz z karczmy!* niech sobie w karczmie sami pejsaci siedzą, dajmy im spokój, my wołamy: — „precz z żydami“ a oni z tego śmieją

się tylko i.... choćby im całą Palestynę odzłocono, to do niej nie pojdą, bo wiedzą o tem że w malowanej klatce ptak zdycha, jeżeli go żywić nie ma kto.

Na cóż ich wyganiać jeszcze teraz w zimie! do Palestyny droga daleka, łatwoby biedacy w drodze pomarzli i gotowi obiecanej ziemi nie oglądać, a my przez to przestąpilibyśmy przykazanie względem miłości bliźniego. Jeżeli zaś nikt z nas do szynków chodzić nie będzie, to żydzi sami opuścić nas muszą i jedni ku Palestynie pójdą, a drudzy od strachu „chrztu“ wołać będą.

Drugą wadą względem ostrożności i karności jest palenie — papierosów! A więc wołam:

Precz z papierosami! Chłopaki nasze, dzieciuchy jeszcze, tak się do tego obrzydliwego a niebezpiecznego nałogu przyzwyczaiły, że prawie każdy z papierosem w gębie. Jeden drugiego do tego namawia, i choć im nie smakuje, jeden i drugi spluwają ciągle, ale nic, dotąd próbują, aż się nauczą. Skąd zaś na to pieniądze biorą? matce jaja, ojcu centy do żyda wynoszą i za to papierosy palą, pod nosem oliwa, na wargach mleko, a w gębie cygaro! Widząc to matka i ojciec zamiast synala obić porządnie, to oni mu się śmieją. Mówi żona do męża widzisz ty stary, jak to ten malec porządnie zaciągać się umie? Oj nieroztropny ojcze i matko! śmiej się synkowi, byś niezadługo płakać nie musiał.

Ileż to zagród włościańskich od papierosów do szczętu w górę z dymem poszło! czyż tego dowodzić potrzeba? I starym palaczom wypada przypomnieć, szczególnie wyrobnikom, którzy z cepami na zarobek chodzą. Tak się niejeden do do tej fajki przyzwyczaił, że bez niej chwilki obejść się nie może. Patrzy, by go tylko żandarm nie nadszedł, to cały dzień w stodole tabaczył będzie, przyganić mu co, to się zaraz dąsa: a ja mam dobrą pokrywkę na fajce to nieszczęścia nie będzie! a tu o wypadek nie trudno, pokrywka niedopisze, wiatr poddmuchnie, iskra wypadnie, i pożar gotowy. Dopiero gwałt! lament! ale cóż kiedy już za późno. Czuwać nam nad wszystkiem wypada, by zachować ostrożność i baczyć na to: Kto może fafkę i papierosy palić, gdzie można palić, i kiedy można palić.

Trzecia wada nasza, to procesowanie się i tu także wołam: *precz z niepotrzebnymi procesami!* I tej trzeciej wady, która jest także dla nas wielce szkodliwą jak najroztropniej unikać należy, a unikając i strzegąc się procesów wiele dla siebie zaoszczędzimy. Przypatrzmy się, ile ten traci, który o bagatele nieroztropnie a zapalczywie się procesuje! traci drogi czas, chodząc do doktora i na termina, traci też zdrowie, traci majątek, nieraz ostatnią krowę wzięli adwokaci. Proces łatwo rozpocząć, lecz trudno zakończyć.

Kto w szynku siedzi, żydów bogaci, kto proces prowadzi, ten znów adwokatów worek napełnia. Z chłopa żyd się zbogacił, i chłop też również adwokatowi kieszeń napełnił. Czy jeden i drugi byli po ciebie? O, nieroztropny! grosz w pocie czoła zapracowany niesiesz w te miejsca, gdzie zamiast podziękowania, jesteś wyśmiany. By w wioskach naszych zgoda i miłość zajęła miejsce, a stan włościański ożyje jeszcze.

Zgoda zbuduje, a niezgoda rujnuje.

Życzliwy *F. W. z nad Wisły.*

Na pytanie: Czy ksiądz jest wolny?

List piąty (od księdza).

Z wielkiem zajęciem przeczytałem artykuł w nr. 29 „Czy ksiądz jest wolny?“ jak również i 2 listy w następnym numerze. A jeśli mam być otwarty to powiem, iż o ile mi się pierwszy list podoba, o tyle drugi nie. Dlaczego? Bo w pierwszym liście oceniony jest należycie cel wspomnianego artykułu, a drugi list podsuwa Związkowi intencye godne „Przyjaciela“. Wszak Związkowi nie chodzi o rozstrzygnięcie pytania „Czy ksiądz do polityki mieszać się może czy nie? bo Związek jako pismo katolickie tego naturalnego prawa kapłanom nie odmawia, lecz owszem do tego dąży, by kapłan z ludem jako wódz stanął, a śmiało jawnie z nim szedł. A jeżeli Związek wątpliwości pewne wypowiedział, to nie na to by kapłanom zaufanie ludu odebrać, lecz by sprawę wyjaśnić, a może i zmusić niektórych do zastanowienia się i powiedzenia sobie „mea culpa“. Śmiało twierdzę, iż setki nas kapłanów wyszłych z pod słomianej strzechy jest ludowi oddanych, bo znamy nędzę ludu nieraz nad wyraz straszną, znamy to poniewieranie ludu i krzywdy w prawach przyrodzonych i obywatelskich, znamy i tych co po dziś dzień jeszcze jego krwią i potem się tuczą, znamy i te rozmaite nadużycia po urzędach, zwłaszcza radach powiatowych w dotychczasowem ich składzie, otworzyło nam oczy i to, za co nas mają i jak z nami postępują te klasy wyższe, sfery rządzące.

I dlatego to urodzone a na zakonie X-sowym oparte poczucie prawdy i sprawiedliwości po stronie ludu koniecznie nas postawić musi i powinno. Prawda że są jednostki i między nami co suknię kapłańską dla zysku noszą, lub klamki pańskiej się trzymają, lecz chwała Bogu jednostki te coraz rzadsze, a Boże daj, by zupełnie wyginęły. A mnie się zdaje, że niezadługo nastanie dzień iż wszczynające się rozdwojenie między duchowieństwem a ludem ustanie. Wzajemnego tylko porozumienia trzeba obydwu stron. Bo przecież nie byłby nazwy kapłana godzien ten, coby krzywd i poniżenia ludu chciał. A lud znów wiarę ojców silnie ma w sercu wkorzenioną, iżby chciał krzywdy i poniżenia kapłanów.

Zresztą kto dziś prawdziwym katolikiem? Czy ten lub ów pan, co przy księżem odpustowym obiedzie siedząc, wiwaty księdzu wznosi i z przechwałką katolikiem się nazywa? czy ten chłopek biedny, suchem chlebem posilony, co przez ten czas w kościele stacye lub różaniec śpiewa? I dlatego słuszne słowa p. Bojki: Ciekawym czy połowa wiecowników świeckich, którzy na wiecu krzyczeli

iż są katolikami, w ostatnich 10 latach była choć raz u spowiedzi!“

Kto dziś wśród słoty i zawieruchy napełnia kościoły? Lud! Kto dziś wśród mrozu i zimna oblega konfesyonały? Lud! Kto w procesyach tem publicznem wyznaniu wiary bierze udział? Lud! Kto pamięta o tem, iż ksiądz do życia środków potrzebuje? Lud! Kto dziś przed księdzem głowy uchyli! Lud! A panowie? Oni zjedzą, wypiją z księdzem w karty zagrają, a potem lada chłystek za pan brat cię traktuje, wyśmieje, oczerni! A że dziś wśród ludu zgorszenie się trafia, z czyjej ono także strony pochodzi? Złote są słowa Związku: „Nie byłoby tyle mamek i dzieci nieślubnych, gdyby nie panowie po dworach i miastach, nie byłby lud obojętny w religii, gdyby panowie byli religijni, nie byłoby tyle przewrotu, gdyby panowie nie byli przewrotni. Czytajmy artykuł Przeglądu powszechnego p. t. „obrazki z krakowskiej nędzy“, a dowiemy się, że w kantorach dla stręczeń sług niektórzy panowie domagają się sług „przyjemnych“ „fertycznych“ albo dla siebie, albo dla synów, żeby się za domem nie lampartowali. Słowem w ludzie najwięcej wiary i bojaźni Bożej; w ludzie najwięcej czci i szacunku dla kapłanów. Z ludem Bóg. Z ludem więc nam stać potrzeba silnie odważnie a jawnie! Z ludem kapłani i młodsi i starsi qui positi estis regere Ecclesiam Dei (którzy jesteście postawieni rządzić kościołem Bożym)! N. N.

List szósty (od chłopa).

Szanowna Redakcya postawiła pytanie! „Czy ksiądz jest wolny, czy ksiądz nie jest wolny? Na to pytanie odpowiadam.

Ksiądz ma, śmiało mówię, tyle wolności w polityce, co i chłop. Weźmy wybór do rady powiatowej, sejmu i rady państwa. Na kogo chce chłop głosować, to głosuje, na kogo ksiądz, to głosuje, nikt mu tego nie broni, nie ma też prawa coby zabraniało księdzu inaczej głosować, tylko na kogo chce. Jasnem jest to, że, jeżeliby się wdzierał do rady powiatowej, do sejmu, lub rady państwa, czy chłop, czy pan, czy ksiądz, coby nie był katolikiem w uczynku, to ani chłop, ani ksiądz nie powinni na niego głosować, boby się przez swój głos stali winnymi szkód, któreby taki człowiek zrobił wierze świętej i społeczeństwu ludzkiemu.

Tak samo powiedzieć można o wiecach i zgromadzeniach. Jeżeli wiec, lub zgromadzenie jest na wskroś katolickie, a więc nie podburza ludzi na ludzi, i radzi tylko, aby chłopom dobrze było, to tu nic, tak chłopa, jak i księdza nie krępuje, aby tam byli i radzili jak najlepiej umieją.

Jeżeli zaś wiece i zgromadzenia nie odbywają się w duchu katolickim, podburzają ludzi na ludzi, jeżeli pełno na nich wrzawy, kłótni, przekleństw, jednem słowem obrazy Boskiej, to wtedy nie tylko ksiądz, ale i chłop co się Boga boi, i ma rozum w głowie, tam być nie powinien i zabierać głos, boby zgrzeszyli, popierając swoją obecnością i słowem grzechy ludzkie, bo nam wiara św. nakazuje kochać Boga nadewszystko, a bliźniego swego jak siebie samego, chyba tylko w tym celu mógłby ksiądz i chłop tam iść, aby bronić swoją bytnością wiary świętej, której tam urągają.

Na pogadanki, które krążą między ludem, tak odpowiem:

1) Nie ma chyba obawy, aby utrącili księdza nam życzliwego, a śmiałego, jeżeli tylko będzie roztropny chrześcijańską roztropnością, mając na oku, nie zwycięstwo swojej osoby, ale zwycięstwo dobrej sprawy, podług słów Pana Jezusa! „Kto szuka duszy swojej, straci ją — a kto zgubi duszę swoją, znajdzie ją.“

2) Wątpię też, czyby dano rozkaz z góry, aby ksiądz nam życzliwy opuścił nas, bo przecież i w górze nie są ludzie bez rozumu i sumienia.

3) Ze socyalistami musimy wszyscy tak ksiądz, tak pan jak i chłop wojnę prowadzić, bo oni są wrogami i Boga i ludzi wszystkich, a więc nie tylko księdza, ale i pana i chłopa, musimy błędami się ich brzydzić i im się sprzeciwiać, ale osobę kochać.

A teraz Bracia włościanie, pytam się was, skoro boimy się z księżmi łączyć, z kim się mamy łączyć aby nam było lepiej? Ze stańczykami? odpowiecie nie, bo i słusznie, gdyż nie czują co nas boli. „Przyjacielem“ ze Lwowa? odpowiem nie, bo on nas zna tylko z gazet i i książek, a nie z gęby i życia naszego. Ze żydkami i socyalistami? krzyknę ja z wami: nie, bo oni chcą interesa robić na chłopskiej skórze. Więc z kim się mamy łączyć? Najżyczliwsi są nam nasi księża, już z nauki Pana Jezusa, która nakazuje pamiętać o maluczkich, są nam życzliwi i muszą, ale i dla tego, że to są po największej części nasi synowie i bracia. W imię Boże łączmy się z nimi. Zróbmy pierwszy krok, ufajmy w Bogu, co raz więcej się księży z nami połączy. Słychać w naszych stronach, że gazeta nasza coraz bardziej zaczyna się podobać nietylko chłopom, ale i księżom, bo jest pisana na gruncie katolickim. Tylko bracia chęci dobrych, ufności w Bogu i cierpliwości, zobaczycie. Łączność bracia z duchowieństwem naszem!!! *Tadeusz Mołak* włościanin.

Chronów 28 października 1896.

Co nas gubi?

Program żydów.

(Ciąg dalszy).

Mowa żyda *Sir Johna Readclefa*, w której wykazaną jest wytrwałość, z jaką żydzi od niepamiętnych czasów dążyli zawsze i nie przestają, dążyć i działać w celu osiągnięcia wszechwładztwa na całym świecie, (umieszczona w książce p. t. „*Żydzi i kahały przez Brafmanna na stronie 8 i dalej* brzmi jak następuje:

„Tysiąc ośmset lat już ciągnie się walka narodu Izraela o wszechwładzę, która była obiecaną Abrahamowi, a która wydartą mu została przez krzyż.

Deptany i poniewierany przez wrogów, lękając się śmierci, upokorzeń i gwałtów wszelkiego rodzaju, lud Izraela nie uległ wszakże zniszczeniu, *a ponieważ jest rozproszonym po całej ziemi, cała więc ziemia musi do niego należeć*".

1) Zagarnięcie pieniędzy.

Nasi uczeni przez całe setki lat z niezrażającą ich w niczem wytrwałością prowadzą święty bój; lud nasz stopniowo podnosi się z upadku. Potęga jego wzmaga się i rozszerza. Do nas należy ten Bóg ziemski, którego z taką niechęcią i smutkiem ulał nam Aaron na puszczy... ów złoty cielec, któremu się teraz wszyscy kłaniają i którego wszyscy ubóstwiają".

Gdy raz więc złoto ziemskie stanie się wyłącznie naszą własnością, władza przejdzie w nasze ręce, a wtedy spełni się owa obietnica zapowiedziana Abrahamowi.... Złoto! to wszechwładztwo na ziemi; ono jest siłą, rozkoszą, wynagrodzeniem; tem wszystkiem czego się człowiek lęka, a czego pragnie! Oto jest tajemnica kabały... oto najgłębsza nauka o duchu, który rządzi światem... oto jest cała przyszłość"!

» *Ośmnaście wieków należały do wrogów naszych, lecz następne będą już do nas należeć!*"

„Każdym razem nowy *Sanhedrin* zapowiadał coraz gwałtowniejszą walkę z tymiż wrogami ale w żadnym stuleciu nie przyszliśmy do takiej potęgi, do tak świetnego powodzenia, jak w obecnych czasach.

Możemy więc słusznie pochlebiać sobie, że to, do czego dążymy, jest już bardzo bliskiem, a przyszłość nasza jest zapewnioną... Minęły bowiem na szczęście owe czarne i smutne chwile, w jakich żydzi byli prześladowanymi.... *postęp cywilizacyi w narodach chrześcijańskich jest dla nas najlepszą tarczą obronną i nie przeszkadza w niczem dążeniom naszym.*"

Rozpatrzmy się tylko i rozbierzmy uważnie środki materyalne, jakimi pokolenie żydowskie władać może. I tak: w *Paryżu, Londynie, Wiedniu, Hamburgu, Neapolu, Amsterdamie, u wszystkich Rotszyldów* i w wielu innych większych miastach, a zatem w całej Europie, żydzi są posiadaczami kilku miliardów franków, a przytem w każdej miejscowości, to są także żydzi, którzy trzymają w swem ręku całkowity obrót monety krążącej a ożywiającej przemysł, handel, i rolnictwo tejże miejscowości i przyległej okolicy".

„*Dzisiaj wszyscy królowie i książęta panujący są zadłużeni po uszy na utrzymanie ogromnych armii wojska.* Giełda reguluje te długi, jeżeli więc zapanujemy na giełdzie, zbliżymy się znacznie do władzy w państwie. — *Potrzeba zatem ułatwiać pożyczki dla rządów, abyśmy coraz bardziej i więcej trzymali je w naszych rękach.* Za kapitały dawane przez nas trzeba o ile możności brać w zastaw żelazne koleje, administracye podatków i wszelkie dominia."

2) Opanowanie ziemi.

„Ziemiowładztwo pozostanie zawsze żelaznym długowiecznym majątkiem każdego kraju. Stąd wypada, iż potrzeba o ile *możności nabywać posiadłości ziemskie*, a im bardziej potrafimy wpłynąć na podział większych majątków, tem łatwiej dostaną się one do rąk naszych.

„Pod pretekstem ulgi dla klas ubogich, *potrzeba cały ciężar podatków rządowych i gminnych zwalić na posiadaczy ziemi*, a skoro tylko będziemy jej właścicielami, cała praca robotników chrześcijańskich dostarczy nam dochodów nadzwyczaj korzystnych.

Praca jest niewolniczą sługą spekulacyi, eksploatacya zaś jej i z tego pochodzące wpływy są sługami rozumu.... a któż może zaprzeczyć żydom, że nie posiadają rozumu, przebiegłości i chytrości?....

3) Panowanie Izraela.

Lud żydowski wasz jest ambitny, chciwy, skłonny do niepohamowanej pychy, i miłujący rozkosze. Gdzie światło, tam i cień, nie bez racyi nadał nasz Bóg swemu wybranemu ludowi *żywotność węża, chytrość lisa, sokoli rzut oka, pamięć psa, pracowitość mrówki, stowarzyszenie się i solidarność bobra.* Byliśmy w niewoli Babilońskiej a staliśmy się potęgą. — Świątynia nasza upadła, a tysiące innych świątyń podźwignęliśmy.

Tysiąc ośmset lat byliśmy w niewoli, a dzisiaj przerośliśmy czołem nad wszystkie te ludy, które nami pogardzały."

Powiadają, że mnóstwo żydów przystępuje do chrztu. To wcale nie szkodzi..... Nadejdzie czas — za 100 lat najpóźniej — że nie żydzi będą przechodzić na wiarę chrześcijańską, lecz *chrześcijanie będę się starali zostać żydami* (jak to już w Węgrzech się stało), ale wówczas Izrael z pogardą ich odepchnię.

Program żydów (środki i drogi).

Osłabienie kościoła.

Naturalnym dla żydów wrogiem jest kościół chrześcijański, powinniśmy *zatem ze wszystkich sił naszych wszczepiać weń wolnomyślność sceptycyzm, niewiarę, schyzmę a podniecać wszelkie kłótnie i swary, między rozmaitymi sektami chrześcijańskiemi. W logicznym porządku rzeczy zacznijmy od księży, ogłośmy przeciwko nim otwartą wojnę, otaczając ich podejrzeniami i drwinkami, śledząc pilnie i wyjawiając skandale prywatnego ich życia.*"

Oświata bez Boga.

Największym wrogiem kościoła była zawsze oświata wypływająca z rozpowszechnienienia szkół publicznych (to nie prawda — chyba jeżeli szkoły jak teraz mają charakter bezwyznaniowy) *powinniśmy się my żydzi starać pozyskać wpływ na młodzież. — Pretekst postępu cywilizacyi pociąga za sobą równouprawnienie wszystkich religii, a zatem wystarczy najzupełniej do wykreślenia nauki religii z programu chrześcijańskich szkół*, tak jest już we Francyi. Żydzi zaś potrafią otrzymać katedry nauczycielskie we

wszystkich tychże chrześcijańskich szkołach i zakładach wychowania. (Osiągnęli to już na wszystkich uniwersytetach a i w naszym grodzie polskim w Krakowie mamy żydów na katedrach profesorskich. Wypłynie stąd, że religijne wykształcenie pozostać musi w zakresie domowego wychowania; a ponieważ na to nie starczy dosyć czasu w największej części familii chrześcijańskich, rzecz naturalna że duch religijny stopniowo upadać będzie aż do zupełnego zatracenia.

Wywłaszczenie kościoła.

Wywłaszczenie kościoła z posiadłości ziemskich sprawi to, iż w krótkim bardzo czasie posiadłości te, jako należące do rządów, przejdą w nasze ręce za pożyczki, jakie tymże rządom czynić nie przestaniemy, a wszystkie te okoliczności wyjdą na naszą korzyść i potęgę do której dążymy.

Przemysł i handel żydowski.

Wszelki handel połączony ze spekulacyą i wypływającymi z nich korzyściami nie powinien wychodzić z rąk naszych, boć to przecie - że tak powiem — jest wrodzonym prawem żydów. Najpierwej powinniśmy zawładnąć *handlem spirytusu, masła, ziarna* i sierści, a wtedy będziemy posiadać w rękach naszych rolnictwo i całe gospodarstwo wiejskie. My potrafimy dostarczyć zawsze ziarna i dla wszystkich; lecz, jeżeliby powstały jakieś nieukontentowania między ludem, wypływające z drożyzny i z niej pochodzącej nędzy, — z łatwością możemy zwalić winę na rządy i podniecić jakieś zamieszanie, *bo każda rewolucya, każde wstrząśnienie przysparza nam kapitału i zbliża do wytkniętego celu.*

Posady.

Wszystkie posady rządowe muszą być nam dostępnymi a skoro tylko je otrzymamy,przebiegłość i pochlebstwa żydowskich faktorów z rozmaitych klas i postaci, dopomogą nam dojść tam, gdzie są prawdziwe wpływy i prawdziwa potęga. Rozumie się samo przez się, że mowa jest o takich posadach tylko, które przynoszą ze sobą cześć, władzę, przywileje i z tego wszystkiego wypływające zyski, albowiem te posady, których udziałem jest wiedza i praca a mierne wynagrodzenie, mogą zostawać przy chrześcijanach. Prawnictwo jest dla nas bardzo ważną rzeczą.

Adwokatura.

Adwokatura to wielki krok naprzód, bo fach ten prowadzący do najwyższych szczebli godności, najwięcej idzie w parze z chytrością i krętactwem, jakie są w nas od dzieciństwa wpajane i uważane za zalety, a które tak potężnie mogą dopomódz nam do wzniesienia się do władzy i do wywierania wpływu na stosunki naszych naturalnych a śmiertelnych nieprzyjaciół... chrześcijan.

Prawodawstwo.

Żydzi muszą również stanąć wszędzie, jako prawodawcy aby znieść prawa goimów wymierzone przeciw dzieciom Izraela. My zaś z naszej strony zostaniemy wiernemi na wieki prawom przekazanym nam przez ojców naszych t. j. przechowania w sercach naszych nieprzebłaganej nienawiści dla wrogów i nieprzyjaciół Izraela... dla chrześcijan.

Zresztą już nie potrzebujemy praw dla obrony naszej, bo takowe z tak zwanym postępem cywilizacyi zostały prawie wszędzie w Europie już nam nadane. *W obecnej więc chwili powinniśmy się starać o nabycie takich jeszcze praw, które wyłącznie mogą być korzystnemi dla naszego ludu, jak* np. łagodne prawo o bankructwie uchwalone w celu humanitarnym, stałoby się w naszem ręku prawdziwą kopalnią złota, obfitszą, aniżeli niegdyś owe nieprzebrane kopalnie Kalifornii.

Spekulacya.

„*Żydzi powinni stanąć na czele wszelkich towarzystw spekulacyjnych,* nie narażając się jednakże na żadne niebezpieczeństwo — najzręczniejszym dla żydów jest kierować na *doktorów prawa i medycyny, autorów w rozmaitych przedmiotach ekonomicznych,* a to z przyczyny, że wszystkie te powołania i zajęcia nierozłączne są ze spekulacyą....

W naukach medycyna i ekonomia polityczna należy do naszego plemienia. *Doktór medycyny dopuszczany bywa do najskrytszych tajemnic familijnych..... w jego rękach jest życie naszych wrogów. W ekonomii zaś politycznej bardzo łatwo jest zamącić głowę, i wykazać że białe jest czarnem, a czarne białem*“.

Śluby cywilne.

Powinniśmy zachęcać chrześcijan do starania się o *zastąpienie aktu ślubnego odbywanego w kościele, prostym kontraktem przed urzędnikiem cywilnym,* bo wówczas ujrzeć będzie można żony ich i córy zdążające do naszego obozu, gdzie złoto przyciągać je będzie.“

Prasa.

Jeżeli złoto jest pierwszą potęgą tego świata, to niezawodnie drugą jest *Prasa* (gazety) lecz cóż ona może znaczyć bez współudziału pierwszej?

Wszystkie zatem wyżej przytoczone zasady rady i myśli wówczas dopiero się zrealizują, gdy prasa będzie nam podwładną. Nasi więc *powinni i muszą objąć kierownictwo prasy codziennej w każdym kraju.* Jesteśmy chytrzy, zręczni i władamy groszem, potrzeba zatem zapomocą wielkich dzienników politycznych kształcić i kierować opinią publiczną, według naszych wyłącznie interesów, i uzyskać wpływ na publiczność uliczną czyli na proletaryat.

Zapiski.

Z Rady Państwa.

Obowiązkowa asekuracya jest w toku obrad i będzie miała większość — tylko zachodzi pytanie, za czem oświadczy się większość, czy za *asekuracyą kra-*

jową (urzędową), czy za pozostawieniem do woli, gdzie kto chce się asekurować, byle się asekurował.

Za tem *liberalizmem* asekuracyjnym jest Koło polskie, ale Potoczek przemawiał za *asekuracyą urzędową.* Naszem zdaniem liberalizm asekuracyjny sprowadzi takie trudności, że okaże się niemożliwym.

Nadto *asekuracya urzędową* podlega kontroli urzędowej i sejmowej, skąd i chłopu jest możność wglądać w gospodarkę przez posłów, gdy przeciwnie w towarzystwach asekuracyjnych gospodarują „swoi najbliżsi", jak sami chcą. Musimy się tedy upominać stanowczo *o asekuracyę urzędową !!*

Komu chodzi o *Towarzystwo krakowskie wzajemnych ubezpieczeń*, to ono nie potrzebuje upadać, ale przejść, tak jak jest, pod kontrolę kraju i stać się *urzędowem.*

Nie na rękę może to być tylko *pewnym osobom*, ale posłów rzeczą nie jest popierać interes osób, ale interes kraju całego.

Ze Skarbu Państwa dano na regulacyę: Białej i ogroblenie prawego ramienia Dunajca 63.540 złr.; na ogroblenie prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami 10.900 zł.; na ogroblenie lewego brzegu Dunajca 10.500 zł.; na regulacyę potoku Przegnojówka 8400 zł.; Łógu 13.533 zł.; potoków Dunajca 20.200 zł.; potoku Glińsko 6600 zł.; potoku Krzemienicy-Babulówki 11.700 zł. na regulacyę Dniestru i Złotej Lipy 36.183 zł.

Lasy. Minister rolnictwa hr. Ledebur wyjaśniał stan lasów. O Galicyi powiedział:

Lasy państwowe (kameralne) przedstawiają się lepiej od lasów prywatnych. Państwowy zarząd lasów nie ma nic do *lasów prywatnych, nad tymi czuwać ma władza polityczna.*

Nasz fundusz religijny. Tak zwany fundusz religijny stanowią zabrane niegdyś przez Państwo dobra kościoła rzymsko-katolickiego, znacznie uszczuplone przez sprzedaż wielu dóbr, których kwoty na wieki przepadły.

Z natury rzeczy fundusz religijny należy do Kościoła, a pozostaje z pewnym zastrzeżeniem tylko w administracyi rządowej. Z tego funduszu opędza Państwo wydatki wszystkich trzech obrządków katolickich: rzymskiego, ruskiego i ormiańskiego.

Suma wydatków na cele obrządku rzymsko-katolickiego wynosi 486.875 złr.

Cerkiew ruska unicka nie ma funduszu religijnego a *suma wydatków na obrządek ruski unicki* wynosi 926.244 a że mimo to, bez zazdrości Polaków i „łacinników", tyle z funduszu Kościoła rzymsko-katolickiego, corocznie czerpnie, to jest dowód braterskiego stosunku.

Cerkiew prawosławna na Bukowinie ma ogromne dobra, i ogromne z nich dochody, a mimo to nic z nich nie daje braci swej ubozszej tego samego obrządku w Dalmacyi, którą państwo z ogólnych podatków wspomagać musi.

Nie mają *żadnego funduszu religijnego wyznania „ewangelickie"* (luterskie i Kalwińskie), więc Państwo wspomaga je kwotą 5.000. Ale co ciekawego! W tem mieściła się kwota płacy *„wikarego ewangielickiego« 800 zł (!)*, prawda, że obecnie obniżona na 500 złr-, ale proszę porównać tę kwotę z kwotą *200 złr.(!) dla wikarego w kościele katolickim.*

Proszę to rozważyć! rozważyć bezstronnie: dla wszystkich jest, bo i żydzi biorą od państwa 5000 zł. na cele „izraelickiego" zakładu teologicznego, tylko Kościół katolicki wszystkimi się dzieli, a dla swoich nic od państwa nie ma, we wschodniej Galicyi w każdej ruskiej wsi jest cerkiew, a Polacy milowi muszą iść do kościoła!

Proszę ocenić tę politykę „ludowców", którzy chcą, aby proboszczom grunta poodbierano. Coby się stało? toby się stało, co z wieloma innemi dobrami kościelnymi: przepadły i dobra i fundusze, a ty gmino utrzymuj księdza i kościół, jak chcesz!

Proszę ocenić, w jakim kierunku winna iść nasza delegacya we Wiedniu, i czego my powinniśmy żądać, *po sprawiedliwości.*

Pensye urzędników będą podwyższone — ale *o księżach* nie było nic. Hr. Dzieduszycki z polecenia Koła polskiego zapytał się: dlaczego tego jeszcze nie ma? Odpowiedziano, że dużo mają rachunków, jeszcze nie mogli się porachować, ale że będzie.

Wybory do Rad powiatowych.

Łańcut. Ruch ludu ożywił się przed wyborami do Rady powiatowej, jak przed tem nigdy nie bywało, uradzono na zgromadzeniu przedwyborczem, aby z każdego powiatu sądowego tj. Łańcut, Leżajsk i Przeworsk, wybrano po czterech członków do Rady powiatowej, tj. razem z grupy gm. wiejskich 12 członków. I u nas nie brakło agitacyi ze strony sług Stańczykowskich, wybory rozpoczęły się o godzinie 10 rano a przeciągły się do godziny 8 wieczór, ale Stańczykom nie udało się i z woli Bożej wybrali wyborcy 11 włościan, a 12 mieszczan, a na prawdziwego obrońcę ludu, mało tylko wyborców dało swoje *„głosy drewniane"* na stronę stańczykowską, ale górą nasi niech żyją! Zaś wybory z gm. miejskich odbyły się w dniu 21. października, nasi pokazali drogę Stańczykom do mieszczan, to też ci przyjęli jednego „Stańczyka" niezawodnie za *srebrniki.* Pp. mieszczanie! ćwierćszlachcice mienią się być czemś wyższem od chłopa, a przyjęli srebrniki!

Nam chłopom odgrażają się teraz Stańczyki i mówią, że „pretensyjną" straż leśną wydalą ze służby, że drzewa pewnej gminie nie sprzedadzą w lesie itp., a my na to: „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie"! Ale oni o tem zapomną, bo wybory do Rady Państwa za plecami. Resztę 8 członków wybierają z większych posiadłości, są wolni, my im nie przeszkadzamy! Oby taki ruch był do Rady państwa przy wyborach, a jako teraz zawdzięczać

należy „Związkowi chłopskiemu“, to i przy wyborach do Rady Państwa pomoże nam swojemi wskazówkami. Panu Bogu Was oddaję, Szanowni współpracownicy „Związku“, a Czytelników serdecznie pozdrawiam: jeden z prenumeratorów, (Brawo Łańcut! p. red.)

Wadowice. Przy wyborach do Rady powiatowej z kuryi włościańskiej przeszli sami stronnicy Stapińskiego z Drem Malcem na czele. Przed wyborami byli na Mszy św., którą im X. Piechota odprawił, bo oto prosili, w najlepszej wierze — skoro prowadzą nas do kościoła, toć musi być wszystko z Bogiem. Dr. Malec człowiek ambitny, z jednej strony zdziera skórę, jak pisze „Głos Narodu“ a z drugiej strony mówi chłopu, „jam chłopski syn twój obrońca, przyjaciel“ — chłop wierzy. Na uwagę uczynioną przy wyborach, jaki to jest ten Malec, odpowiedzieli, a któryż adwokat jest.... inszy? Jedno zawsze dobre, że Stańczyki dostali naukę.

Malec ostrzy sobie zęby, że na chłopach w ten sposób wylizie do Rady Państwa.

Dalsze wybory do Rady powiatowej odbędą się w grudn

Powiaty	większa posiadłość dnia 17	najwyżej opodatkowani dnia 16	miasta dnia 15	gminy wiejskie dnia 14.
Brzesko	12	—	2	12
Brzozów	9	—	5	12
Czortków	11	—	3	12
Dobromil	7	2	5	12
Drohobycz	9	1	Drohobycz m. 4	11
Husiatyn	10	—	5	11
Jaworów	8	—	6	12
Kałusz	7	—	7	12
Lwów	11	1	2	12
Podhajce	11	—	3	12
Przemyślany	9	—	5	12
Rohatyn	9	—	5	12
Sanok	7	—	7	12
Stryj	5	—	11 z tego 10 m. Stryj	10
Tłumacz	6	1	8	11
Wieliczka	4	1	10	11

„**Czas**“ palnął „*Związkowi*“ „sążniste upomnienie“ cóż za łaska na mizernego chłopa! Chudobny nasz ten arkusz druku nie wystarczy zmieścić dziś godnej odpowiedzi, ale co prawda to nie grzech, że „Związek“ nie starał się, nie stara i starać się nie będzie o pochwały „*Czasu*“, i że współpracownicy „*Związku*“ nauki katechizmu i moralności nie czerpali i czerpać nie będą z numerów „*Czasu*“!

Co tylko otrzymujemy w sam raz dla „*Czasu*“ aby, tymczasem roztrząsnął swoje sumienie,

takie pytanie:

Bulla Piusa IX. Apostolicae Sedis moderationi z d. 12 października 1869. między innemi klątwami, zawiera także *excommunicationem latae sententiae Romano Pontifici reservatam*“ klątwę następującej osnowy:

4

„Nomen dantes *sectae Massonicae*, aut Carbonaviae, aut aliis ejusdem generis sectis, qua contra Ecclesiam, vel legitimas potestates; — seu palam, seu clandestine machinantur; *nec non iisdem sectis favorem qualemcunque praestantes*“...

To znaczy na polskie: „Należący do sekty „*Masonów*“, czyli „wolnomularzy“, albo do innych tego rodzaju sekt, które przeciwko Kościołowi, albo przeciw prawowitej władzy, czy to jawnie, czy skrycie, występują; nie mniej ci, którzy te sekty *w jakikolwiek sposób popierają*.... (podlegają tem samem (ipso facto) klątwie) p. red.

Kiedy się w Radzie państwa toczyła dyskusya nad §§. Kodeksu karnego dotycząca Massonów, a Lueger wysokie kary proponował przeciw tymże; — to „*Katolickie*“ *Koło polskie wraz z żydami oświadczyło się najmiłościwiej za Massonami.*

Przeciw Massoneryi głosowali tylko: *księża i pięciu panów*, których nazwiska gazety do publicznej wiadomości podały; a mianowicie: Czecz, Kraiński, Potoczek, Włodek i Wodzicki. Gdzież reszta? Jeśli powyższe doniesienie gazeciarskie opiera się na wiarogodnych źródłach urzędowych; — to w takim razie nasuwa się pytanie: Co „Czas“ na to? co zwolennicy tej polityki? co agitatorzy i wyborcy głosujący przy wyborach na notorycznych *faworytów massońskich?*.....

Sens moralny zawiera się w bajce Biskupa Krasickiego, — pod tytułem:

Pan i pies.

Pies szczekał na złodzieja, całą noc się trudził,
Obili go nazajutrz, że pana obudził —
Spał smaczno drugiej nocy, złodzieja nie czekał,
Ten dom okradł; — *psa obili* za to, że nie szczekał.

Dixi et salvavi animam meam.
(Rzekłem dla zbawienia duszy mojej)
Abderita.

Z ruchu ludowego.

Zjazd Sodalisów. (Bractwo szlacheckie N. P. M. w Starej wsi (ziemi sanockiej). Już od kilku lat zjeżdża się szlachta, należąca do bractwa „Sodalisów“ (czcicieli N. P. M. Królowej Polskiej) na św. Stanisława Kostkę, do klasztoru OO. Jezuitów w Starej wsi. W tym roku zjechało się ich około 20, byli tam: Stanisław Jędrzejowicz, Stanisław Dąbski, Książe Paweł Sapieha, starosta jasielski, August Gorayski i inni.

X. Biskup Glazer odprawił dla nich mszą św., wszyscy sodalisi przystępowali do spowiedzi i komunii św. Podczas sumy wygłosił kazanie do ludu ks. Jan Badeni T. J. błagając przy końcu św. Stanisława, aby jak kiedyś nad poganami Turkami, Tatarami — uprosił teraz u Boga, za przyczyną Maryi, szybkie zwycięstwo nad nieprzyja-

ciółmi ludu. Po nabożeństwie były narady i poufne pogadanki o ruchu ludowym. Okazało się, że ludzie ci znacznie postąpili w poznaniu sprawy ludowej, wypowiedziano zasady i zdania, które *„uchodziłyby z pewnością przed paru latami za zbyt skrajne, uchodziłyby może jeszcze dziś za niebezpieczne* w pewnych kołach“ (chwała Bogu tylko tak dalej.... wziąść się do zwalczania tych *„pewnych kół“*, którym trudno pojąć to, co sodalisi już pojęli. P. Red). „Urządzać wiece, rozszerzać prawdziwie ludowe pisma, utworzyć *prawdziwie (!)* katolicko-ludową partyę! (*„Prawdziwą“*, a więc nową? *„Związkowa“* jest nieprawdziwa?)

Żywym przedmiotem pogawędek był *„Związek chłopski“*. Ogólnie i głęboko *ubolewano (!)* nad paru artykułami, które w ostatnich tygodniach *„wkradły się (!)* do jego organu.

„Ogólnie i ze zdziwieniem zadawano sobie pytanie: kto właściwie Związkiem dziś kieruje i jakim wpływom ulega?“ (Możemy zaspokoić ciekawość: Są, chwała Bogu, ludzie z gorącem katolickiem sercem, i równie życzliwi dla ludu, a nie szukający ani swojej chwały, ani korzyści, tych mnoży się liczba i da Bóg mnożyć się będzie. Koniec końcem dobrze, że i szlachta zaczyna myśleć i ruszać się, wreszcie może i ta zatwardziała „jasna masa“ poruszy się, a wtedy będzie *ogólny ruch ludowy*, nietylko u dołu — ale i w tych warstwach, które są wyżej, daj Boże, w duchu katolickim ku lepszemu. Wtedy to, co nie dawno *uchodziło za zbyt skrajne i niebezpieczne“*, a teraz przez kilkunastu roztropniejszych sodalisów uznane za *słuszne i sprawiedliwe*, uchodzić będzie *powszechnie* za słuszne i sprawiedliwe i wejdzie w ustawy i życie. Tego ruchu z pewnością nie zgonimy. P. red.)

Nowy Sącz. W dniu 26 listopada odbył się wiec, Stronnictwa chłopskiego, wiec ten odbył się nie w dzień jarmarczny, a pomimo tego zgromadzenie było liczne bo przeszło 500 ludzi zgromadziło się i to najpoważniejszych z różnych okolic kraju, bo nie tylko włościanie, ale także duchowieństwo w znacznej ilości wzięło udział, oraz kilku panów z większej własności i mieszczanie. Mowcy przemawiali z każdego stanu, bardzo spokojnie i poważnie, a zgromadzeni sypali częste oklaski i brawa mowcom. Każdy mowca przemawiał duchem katolickiem.

O tem wiecu napiszemy obszernie w następnym numerze.

W Oświęcimie odbędzie się *we wtorek d. 8 grudnia r. b. wiec katolicki*, dla powiatu bialskiego, resp. dwóch dekanatów: bialskiego i oświęcimskiego, a trzech okręgów sądowych; Biała, Kęty, Oświęcim. O godzinie 8 rano rozpocznie się nabożeństwo z kazaniem ks. Zadęckiego proboszcza z Osieka, w kościele w Oświęcimie. Wiec sam rozpoo g. 10. rano w dawniejszych lokalach sądu.

Wiec katolicki w Jaśle odbył się 20 listopada. Pięknie mówił ks. Sarna o życiu katolickim na wsi. W sprawie podziału gruntów powstała żywa rozprawa, jedni byli za dzieleniem, drudzy przeciw dzieleniu gruntów.

Bochnia. Targ dnia 12. listopada 1896. Płacono za 100 klgr- netto: pszenicę 7·25 do 7·50 zł., żyto 6·25 do 6·40 zł., jęczmień 5· — do 6. — zł., owies 5.40 do 5·60 zł., groch 7·50 do 8· — zł., fasolę 5·25 do 5·50 zł., bób 5· — do 5·50, ziemniaki 1·40 do 1·60 zł., słomę 1·80 do 1·90 zł., siano 2. — do 2·10 zł., masło za 1 kilo — ct. do — zł. 65 ct., jaja za kopę —· — do 1·50 złr.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Zygmunt Jeleń.*